

Wojna Rosji przeciw Ukrainie – stan po czterech dniach

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

W czwartej dobie walk strona ukraińska zaczęła wprowadzać coraz szersze embargo na informacje o bieżącej sytuacji (strona rosyjska od początku w ogóle nie powiadamia o przebiegu walk). W porannym komunikacie Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy poinformował enigmatycznie, że siły rosyjskie kontynuowały ofensywę powietrzną, w ramach której niszczone są lotniska wojskowe i cywilne, ukraińskie stanowiska dowodzenia i obrony powietrznej, ważna infrastruktura krytyczna, a także obszary zamieszkane i broniące się pododdziały ukraińskie. Według Kijowa wróg zmniejszył tempo ofensywy, ale nadal stara się rozwinąć powodzenie na wybranych kierunkach. Zdaniem strony ukraińskiej wszelkie rosyjskie próby osiągnięcia celu operacji militarnej nie powiodły się, a jednostki rosyjskie są zdemoralizowane i ponoszą duże straty. W komunikacie po raz pierwszy nie pojawiły się żadne konkrety dotyczące działań ukraińskich ani ich ocena.

Siły rosyjskie zacieśniają blokadę Kijowa od strony północnej i zachodniej, a także zmniejszają odległość dzielącą je od ukraińskiej stolicy po stronie wschodniej. Rosyjskie wojska inżynieryjne przygotowały kolejną przeprawę w okolicach miasta. Trwają walki o graniczące z Kijowem miasto Irpień. W stolicy mają działać grupy dywersyjno-rozpoznawcze (3–15 żołnierzy w każdej). Ukraińcy kontrolują dojazd do Kijowa tylko od strony południowej i najbliższych miejscowości od strony wschodniej (w tym niszczonego atakami portu lotniczego Boryspol). Nieugaszony pozostaje pożar składów paliwa w Wasylkowie, zbombardowanych przez Rosjan nocą 26/27 lutego.

Na południu działania przeniosły się z obwodu chersońskiego do obwodu zaporoskiego. 27 lutego Rosjanie zajęli Berdiańsk nad Morzem Azowskim (poprzedniego dnia wyminęli miasto, kierując kolumny w stronę Mariupola). Kontynuując działania wzdłuż wschodniego brzegu Dniepru, osiągnęli Wasylówkę, 160 km w górę biegu rzeki, licząc od Nowej Kachowki. Dochodzą sprzeczne informacje na temat kontroli nad Zaporoską Elektrownią Jądrową w Enerhodarze (największą na Ukrainie), zablokowaną przez Rosjan 27 lutego.

Trwają walki o Charków, przy czym działania prowadzone są już w granicach miasta, a także – ze zmiennym powodzeniem stron – w Donbasie (wieczorem 27 lutego siły ukraińskie odzyskały kontrolę nad Wołnowachą). Nie ma informacji o przebiegu walk w innych okrążonych bądź blokowanych miastach obwodowych (Czernihów, Sumy, Mariupol, Odessa). Według doniesień ukraińskich Odessa i obwód odeski mają być „naszpikowane” dywersantami. Brakuje także informacji o działaniach dużego zgrupowania desantowego połączonych sił Flot Czarnomorskiej, Bałtyckiej i Północnej (łącznie 11 dużych okrętów desantowych), które miały wyjść z Sewastopola 27 lutego wieczorem i kierować się w stronę Odessy (wcześniejsze desanty prowadzone były mniejszymi jednostkami sił

specjalnych). Ataki rakietowe dotknęły porty lotnicze w Mikołajowie i Żytomierzu, a także Czerkasy i obwód czerkaski.

Według amerykańskiego Departamentu Obrony Rosja wykorzystała dotychczas w walkach dwie trzecie zgromadzonego wcześniej potencjału, a na Ukrainie znajduje się ok. 100 tys. rosyjskich żołnierzy (Siły Zbrojne Ukrainy liczą ok. 250 tys. żołnierzy rozciągniętych wzdłuż całej granicy, liczba zmobilizowanych w ostatnich dniach wynosi dalsze 100 tys.), a w bezpośredniej rezerwie wzdłuż granic Ukrainy pozostaje jeszcze 50 tys. żołnierzy rosyjskich. Amerykanie odnotowali także przypadki problemów z zabezpieczeniem logistycznym nacierających wojsk FR, w tym z dostawami paliwa. Do 27 lutego na Ukrainę miało spaść 320 rakiet, w większości balistycznych krótkiego zasięgu.

Wojska obrony terytorialnej wezwały ludność cywilną do zorganizowanego oporu i przedstawiły instrukcję działań. W związku z pojawianiem się kolumn sił nadchodzących od północy wezwano do zorganizowania punktów obserwacyjnych w celu identyfikowania ruchu jednostek rosyjskich, a w przypadku ich zauważenia – do blokowania przejazdu wszelkimi sposobami, niszczenia mostów, obrzucania kolumn „koktajlami Mołotowa”, wykorzystania sztucerów myśliwskich z celownikami optycznymi do precyzyjnego strzelania w opony pojazdów opancerzonych, przekazywania informacji o jeńcach, wywieszania banerów „Tutaj czeka cię tylko śmierć” oraz wzmacniania antyrosyjskiego przekazu w sieciach społecznościowych.

Ministerstwo Obrony Ukrainy przekazało kolejny komunikat o stratach wojsk rosyjskich od początku inwazji. Siły zbrojne FR od 24 lutego miały stracić 5300 ludzi, 191 czołgów, 816 pojazdów opancerzonych, 29 samolotów, 29 śmigłowców. Strona ukraińska podkreśla, że informacje mają charakter orientacyjny i wymagają doprecyzowania. Rośnie także liczba ofiar cywilnych wśród Ukraińców – od początku agresji zginęło 352 cywilów, w tym 14 dzieci, a rannych zostało 1684 cywilów, w tym 116 dzieci.

Władze Ukrainy zgodziły się na podjęcie bez żadnych warunków wstępnych rozmów pokojowych ze stroną rosyjską na białorusko-ukraińskiej granicy w pobliżu rzeki Prypeć. Organizację spotkania uzgodniono podczas rozmowy telefonicznej prezydenta Zełenskiego z Alaksandrem Łukaszenką (z inicjatyw tego drugiego). Poprzedziła ją ostra i nerwowa reakcja Łukaszenki na niedzielne wystąpienie Zełenskiego, w którym wezwał on społeczeństwo białoruskie do przeciwstawienia się współuczestniczącemu w rosyjskiej agresji reżimowi w Mińsku.

Zełenski oświadczył, że działania wojsk rosyjskich noszą znamiona ludobójstwa. Jego zdaniem celem agresji jest sterroryzowanie i ukaranie społeczeństwa ukraińskiego za dążenie do suwerenności i niezależności. Prezydent poinformował, że rozmawiał w tej sprawie z sekretarzem generalnym ONZ Antonio Guterresem. Ukraina skierowała także pozew przeciwko Rosji do Międzynarodowego Trybunału ONZ. Szef ukraińskiej dyplomacji Dmytro Kułeba oskarżył niektórych polityków zachodnich o chęć kontynuowania współpracy gospodarczej z Rosją pomimo wojny, określając to mianem zdrady i handlem krwią ukraińskich obywateli.

Nadal rośnie liczba osób przekraczających granicę na kierunku polskim, według danych Straży Granicznej RP od początku działań bojowych z Ukrainy wjechało 281 tys. osób (z czego wczoraj prawie 100 tys. osób), zaś kolejka do granicy liczy 20–30 km. Coraz bardziej utrudniony staje się dojazd do zachodnich obwodów Ukrainy i do samej strefy

przygranicznej. Na drogach wjazdowych do obwodów lwowskiego czy zakarpackiego ustanowiono posterunki (tzw. blokposty, w obwodzie lwowskim jest ich 40), co wraz ze wzmożonym ruchem powoduje ogromne korki.

Komentarz

- W wymiarze militarnym ostatnia doba nie przyniosła poważniejszych zmian. Siły rosyjskie skupiły się na budowaniu podstaw wyjściowych do dalszych walk o Kijów, przygotowując siły drugiego rzutu (część z nich wkroczyła w granice Ukrainy, głównie z Białorusi, 27 lutego). Ofensywa kontynuowana wzdłuż Dniepru, jak również w kierunku Krzemieńczuka od strony Charkowa, pozwala przyjąć, że celem jest nie tylko rozcięcie Ukrainy na część wschodnią i zachodnią, lecz także objęcie kontrolą głównych elementów systemu energetycznego państwa. Analogicznie działania na rzecz opanowania całego wybrzeża (nadazowskie, z wyjątkiem Mariupola, znajduje się w całości pod kontrolą agresora) z głównymi portami wpisują się w plan odcięcia Ukrainy od głównej drogi eksportu jej towarów.
- Pasywność Sił Zbrojnych Ukrainy w warunkach znaczącej przewagi liczebnej nad przeciwnikiem należy tłumaczyć uzasadnioną obawą, że w przypadku podjęcia aktywnych działań Rosja zdecyduje się na masowe wykorzystanie lotnictwa. Rozwinięte do działań manewrowych jednostki ukraińskie będą znacznie bardziej podatne na rosyjskie uderzenie niż w działaniach obronnych na częstokroć dobrze umocnionych pozycjach. Nie można wykluczyć, że swoją wstrzemięźliwością Rosjanie chcą zachęcić ukraińskie dowództwo do takich posunięć (np. przeciwuderzenia na kierunku północno-wschodnim i odrzucenia nieprzyjaciela od Kijowa), a tym samym zwiększyć swoje szanse na zniszczenie potencjału lądowego armii ukraińskiej przy ograniczeniu strat własnych. Ukraińscy dowódcy wydają się jednak w pełni świadomi zagrożeń związanych z odejściem od działań stricte obronnych.
- Fakt, że armia rosyjska nadal nie zdecydowała się na masowe wykorzystanie lotnictwa, a także prowadzi ofensywę lądową skromniejszymi siłami niż te, którymi dysponuje strona ukraińska (w kategoriach sztuki wojennej stanowi to pewne kuriozum), wynika najpewniej z kalkulacji polityczno-ekonomicznej. Należy przyjąć, że – zwłaszcza w przypadku ograniczonego użycia lotnictwa, a także środków walki radioelektronicznej – Moskwa wysłała sygnał do NATO, że są one przeznaczone do walki z bardziej adekwatnym przeciwnikiem i nie będzie ryzykowała w starciu z armią ukraińską niepotrzebnych strat. Z drugiej zaś strony (zwłaszcza w zestawieniu z informacją o postawieniu 27 lutego rosyjskich sił odstraszenia nuklearnego w stan „specjalnego” dyżuru bojowego) sugeruje tym gotowość do konfliktu zbrojnego na wschodniej flance Sojuszu. Podobnie informacja o użyciu przez Rosję do uderzeń głównie rakiet balistycznych krótkiego zasięgu świadczy o tym, że armia rosyjska może wykorzystywać (utylizować) pociski poprzedniej generacji systemu Toczka-U i oszczędzać na inne cele nowocześniejsze Iskandery.
- Struktury obrony terytorialnej i służb specjalnych Ukrainy zaczęły wdrażać plan „obrony totalnej”, zachęcając ludność do przeciwstawiania się agresorowi. W przypadku powodzenia zapowiadanych przedsięwzięć ukraiński potencjał oporu znacząco wzrośnie. Jego skuteczność będzie jednak zależała nie tylko od rozwiązania kwestii

organizacyjnych, logistycznych czy przekazania uzbrojenia i wyposażenia. Równie ważnym czynnikiem będzie podtrzymanie wysokiego morale wśród społeczeństwa gotowego do przeciwstawienia się agresji. Wiele wskazuje na to, że organizacja oporu społecznego przyniesie konkretne efekty i utrudni wojskom rosyjskim bezpieczne działanie na czasowo zajmowanych terytoriach. Aktywność grup ochotników, pomimo przewagi Rosjan, może zakłócić również logistykę wojsk FR.

- Nasilająca się ofensywa informacyjna obu walczących stron w coraz większym stopniu utrudnia rzeczywistą ocenę sytuacji w rejonach walk. W otoczeniu prezydenta Zełenskiego od początku przyjęto założenie, by przekaz skupiał się wyłącznie na sukcesach armii ukraińskiej niezależnie od stanu faktycznego, a także fiasku ofensywy rosyjskiej i problemach agresora. Wydarzenia ostatniej doby wskazują jednak, że Ukraińcy starają się ujednolicić swój przekaz, rezygnując z przedstawiania informacji o sytuacji i skupiając na podtrzymywaniu morale społeczeństwa i walczących żołnierzy.
- Rezygnacja Moskwy z wyrażanych wcześniej warunków wstępnych przeprowadzenia rozmów pokojowych (złożenia broni przez armię, zgoda na neutralny status) jest najpewniej zasłoną dymną, a nie przejawem gotowości do szukania kompromisu. Putin nie zrealizował dotychczas swoich celów na Ukrainie, a jakiegokolwiek porozumienie, nawet formalnie będące ustępstwem strony ukraińskiej, na tym etapie konfliktu zostałoby odebrane jako świadectwo słabości Rosji, co wzmocniałoby Ukrainę oraz potwierdzało słuszność asertywnej polityki Zachodu wobec Moskwy. Zgodę na rozmowy Zełenski tłumaczy zagrożeniem w postaci dołączenia wojsk białoruskich do inwazji na Ukrainę, a także potrzebą chwycenia się każdej, nawet minimalnej możliwości porozumienia.
- Wśród społeczeństwa do rekordowego poziomu wzrosła popularność Zełenskiego, który postrzegany jest jako niekwestionowany lider narodu (94% badanych popiera jego działania). Utrzymuje się również wysoka ocena społeczna efektywności Sił Zbrojnych Ukrainy. 70% wyraziło przekonanie o zwycięstwie nad rosyjskimi okupantami, przy czym pewność ta w zachodnich obwodach Ukrainy była wyższa (78%) niż w południowych (66%) czy wschodnich (64%). Obecnie mimo narastających trudności funkcjonowania ludności cywilnej nie widać oznak spadku morale, a pozytywne nastroje są skutecznie podtrzymywane przez polityków i media. Jednocześnie pogłębiają się problemy z zaopatrzeniem w żywność – w wielu sklepach jest wyraźnie mniej artykułów, a ceny podstawowych produktów (np. chleba) mocno wzrosły. W tej sytuacji władze lokalne i media apelują o postawy solidarności, zwłaszcza wobec osób starszych i samotnych. Ponadto zaczynają się pojawiać akty grabieży sklepów i szabrownictwa, co z kolei wywołuje radykalne reakcje niektórych władz lokalnych – w Żytomierzu i Ochtyrcie władze miejskie poinformowały, że policja i organy porządkowe będą rozstrzeliwać szabrowników na miejscu, by uniknąć dalszych tego typu aktów.

Mapa. Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 28 lutego, godz. 11.00)

